

HORYZONTY



ZDARZEN

DARIUSZ

DOMAGALSKI

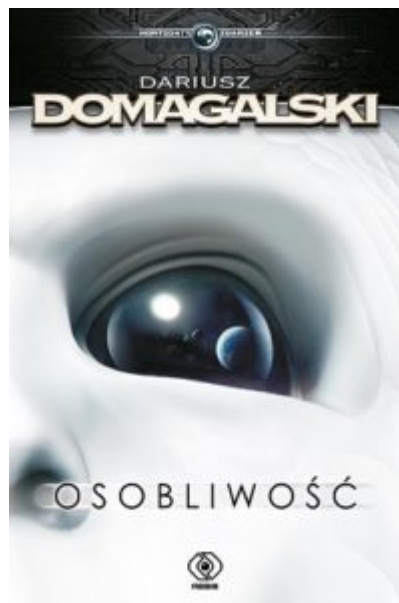
OSOBLIWOSC



REBIS

Banalna osobliwość

nimfa bagienna



Tytuł: „Osobliwość”

Autor: Dariusz Domagalski

Wydawca: Rebis 2015

Stron: 296

Cena: 32,90 zł

W złotych latach science fiction jej twórcy zapraszali do poznawania nowych światów. Dzisiaj proponują nam wędrowkę przez modne tematy literackie. A przynajmniej tak właśnie czyni Dariusz Domagalski w swojej najnowszej powieści.

Gdy zaczynamy podróż z siedmio- (później ośmio-) osobową załogą statku zwiadowczego Selene do gromady kulistej 47 Tucanae, możemy odnieść wrażenie, że cofnęliśmy się w czasie i trzymamy w rękę staromodną space operę z lat 60. albo 70. XX wieku. W pierwszych rozdziałach „Osobliwości” autor zamieścił sporo typowych dla tego podgatunku atrakcji: bramy do tuneli czasoprzestrzennych, Federację Solarną, która mocną ręką trzyma rozrzucone po Galaktyce kolonie, buntowników przeciw jej dominacji oraz dzielnych zwiadowców, poszukujących nowych planet nadających się do eksploatacji. Nie mogło oczywiście zabraknąć kosmicznej bitwy, dialogów imitujących popularnonaukowe wykłady (w pewnym momencie jeden z członków załogi Selene tłumaczy koledze, czym jest ekosfera), a także szczypty seksizmu. Faktem jest – co typowe dla space opery – że nauka potraktowana została tu mocno pretekstowo (zakrzywienie czasoprzestrzeni, tajemnica błękitnych maruderów itp.).

Kiedy dochodzi do pierwszego morderstwa, powieść staje się nagle kryminałem w kosmicznej scenografii, a główny bohater przeobraża się w detektywa starającego się rozwikłać zagadkę kolejnych zabójstw. Przypomnijmy, że Dariusz Domagalski ma w swoim dorobku prawdziwy kryminał, „Cherem”, z 2011 roku.

Żyjemy w czasach cleverbota, niejeden więc autor stara się wykorzystać literacko motyw rozmowy ze sztuczną inteligencją. Czy kiedykolwiek sztuczny umysł będzie zdolny dorównać człowiekowi? Pytanie to jest jednym z głównych wątków powieści „Genezis” nowozelandzkiego pisarza Bernarda Becketta. „Osobliwość” nie pozostawia daleko w tyle nagradzanej poprzedniczki, bo chociaż zamieszczone w niej dysputy są objętościowo skromniejsze, to jednak zostały znacznie udoskonalone przez dodanie seksu ze sztuczną inteligencją.

Wreszcie pojawia się kolejny modny obecnie motyw – opowieść o zombie. Na pierwszy rzut oka przedstawiony on został – pewnie wbrew zamierzeniu Autora – dosyć humorystycznie, na końcu okazuje się jednak całkiem sensownym elementem świata przedstawionego. Nie chcę jednak zdradzać zbyt dużo z pełnej zaskakujących zwrotów akcji fabuły powieści. Może więc, aby przegląd wykorzystanych tematów był pełny, dodam tylko, że – co nagle okazuje się w ostatnim rozdziale – książka ma też cechy czegoś, co na własny użytek nazwałem „powieścią o konstrukcji światów”, czy też „powieścią konstrukcyjną”. Chodzi mi o utwory w rodzaju „Darwinii” Roberta Charlesa Wilsona albo „Verticala” Rafała Kosika. „Osobliwość” może nawet bardziej przypomina tę drugą.

Autor prowadzi nas więc brawurowo przez światy i wydarzenia, a ponieważ jest sprawnym rzemieślnikiem, wychodzi obronną ręką z najbardziej, zdawałoby się, karkołomnych pomysłów. Czasami zdarzają mu się jednak ewidentne potknięcia, jak choćby kilka niewychwyconych przez redakcję sprzeczności. Na przykład tak narrator charakteryzuje dowódcę wyprawy, Thorssena:

„(...) ma umysł analityczny i wszystko, co robi, jest gruntownie przemyślane, logiczne, racjonalne. Jest niczym dobrze zaprogramowana maszyna, w której każdy trybik funkcjonuje bez zarzutu. Nigdy go nie widziałem działającego pod wpływem emocji” (str. 10).

Otóż późniejsze wydarzenia zadadzą kłam tym twierdzeniom. Przygotowując się do przejścia na inny statek kosmiczny, członkowie załogi Selene przez blisko godzinę zakładają skafandry, aby beztrudno sięgnąć je po przybyciu na miejsce, żeby nie krępowały im ruchów.

To wszystko jednak drobiazgi, łatwe do poprawienia w kolejnym wydaniu. Poważniejszy problem z „Osobliwością” jest zupełnie inny. Autor wykorzystał w niej tematy i motywy, które znacznie ciekawiej opracowane zostały już przed nim. Filozoficzna głębia okazuje się zbiorem banałów, a zaskakujące zakończenie zapętla się w drodze donikąd. „Osobliwość” Dariusza Domagalskiego nie wnosi niczego oryginalnego do literatury fantastycznej. Natomiast jako zabawa wątkami i schematami, a także sprawnie napisane czytadło, będące pokazem umiejętności warsztatowych autora, sprawdza się całkiem nieźle.

Marcin Robert Bigos